

W modzie na zdrowe produkty złe jest to, że sporo jedynie udaje zdrowe. Popularne marki chcą wpisać się w trend, w związku z czym wyrzucają jeden niekorzystny składnik podczas produkcji, umieszczają produkt w zielonym opakowaniu, posługują się hasłami „zdrowe” itp., i gotowe. Nic dziwnego, że wiele osób jest z góry negatywnie nastawionych do asortymentu działów i sklepów ze zdrową żywnością.

Ale przecież z uwagi na kilka *oszukanych produktów* nie warto przekreślać samej idei produkowania **zdrowej żywności!** Są marki, które udowadniają, że da się podejść do sprawy i zdrowo, i uczciwie, i do tego smacznie. Jedną z nich jest **nazwa marki**, czyli polski producent ciastek, *granoli* i *brownies*. Wytwarza produkty prawdziwie **ekologiczne**, co poświadcza logo Euroliścia. Zostały pomyślane jako **wegańskie**, więc trafiają do szerokiej publiki. Mało tego, miłośników cukierni i piekarni starego typu zadowolili fakt, że są **ręcznie robione** – w każde ciastko czy *musli* wkłada się serce.

[zdjęcie produktu]

Nazwa produktu

Ekologiczne ciasteczko z owocami otrzymałam w ramach współpracy. Jak tylko wzięłam je do rąk, zachwyciłam się formą pakowania. Przezroczysta folia daje jasny pogląd na to, co znajduje się w środku. Nie trzeba się martwić, że kupując ciastko z owocami, otrzymamy kawał mącznego bloku z trzema smętnymi kawałkami żurawiny. (Skądinąd owoców zastosowano tu bardzo dużo – to kolejna zaleta). Z tyłu na etykiecie wypisano wszelkie niezbędne informacje i podano adres strony **nazwa marki**, na której można obejrzeć i zakupić także pozostałe ciastka z serii oraz inne ekologiczne, wegańskie przysmaki.

Nazwy produktu i marki dostarcza 467 kcal w 100 g.

Ekologiczne ciastko owsiane z owocami waży 50 g i zawiera 233,5 kcal.

[zdjęcie produktu]

Wegańskie ciastko z owocami prezentuje się przepięknie. Jest grubutkie na środku i sukcesywnie zwęża się ku brzegom. Jak zdradziłam, owoców jest w nim ogrom – znaczna większość kryje się wewnątrz i stanowi miłą niespodziankę dla degustatora. Wagę oszacowano na 50 g... i dokładnie tyle jest (wspominam o tym, gdyż niektórym producentom zdarza się *odgryźć* parę gramów). Rozmiar uważam za *w sam raz na raz*. Drobiazgowość wykonania kupiła mnie w pierwszej sekundzie.

Wiórki kokosowe to jeden z surowców występujących w dalszej części składu **nazwa produktu**. Oznacza to, że jest ich mniej niż chociażby płatków owsianych czy suszonej żurawiny. Gdybyście jednak postanowili ustalić zawartość wiórków na podstawie zapachu, bez wątplenia uznalibyście, że macie do czynienia z kokosanką. Mięsiłą, świeżo upieczoną, mięciutką w środku i wypieczoną na zewnątrz. Taką, jaką sprzedaje się w sklepach osiedlowych na wagę. Czysty obłęd!

[zdjęcie produktu]

Ciastko wegańskie z owocami **nazwa marki** jest tłuste pod palcami. Co prawda nie otłuszcza całych dłoni, ale zdecydowanie osiada na opuszkach. (Podczas degustacji warto mieć chusteczkę albo serwetkę). Zawiera masę okazałych, przepięknych płatków owsianych – to właśnie ich jest w składzie najwięcej. Są twarde, lecz nie kamienne. Zębom ulegają bez problemu. Towarzyszą im jędrne owoce żurawiny o konsystencji zdatnej do żucia, chrupiące ziarna słonecznika i strzelające sezamu.

W smaku wegańskiego ciastka **nazwa marki** czuć pszenność, owsianość i słodycz. Ta ostatnia jest niska jak na ciastko, trafiona w punkt. Momentami kubki smakowe napotykały ślady soli. Wszystko to jednak chowa się w cieniu przejmującej kokosowości – wysokiej, uzależniającej, absolutnie pysznej.

[zdjęcie produktu]

Przyzwyczajona, że niekiedy nawet herbatniki nie pasują do herbaty, bo po zamoczeniu w niej tracą smak i stają się kiepskie pod względem konsystencji, od **nazwa produktu** nie oczekiwałam wiele. Jak wielkie i miłe było moje zaskoczenie, gdy po zanurzeniu owsianego dysku spotkałam się z czymś jeszcze lepszym niż na sucho! W ciastku namokła tylko część mączna, dzięki czemu całokształt zachował formę stałą i nie *klapnął* na talerz. W ustach roztoczyło się gęste ciastowe bagienko przeplecione treściwymi dodatkami, m.in. płatkami owsianymi i żurawiną. Nie mogłoby być lepiej.

Ekologiczne ciastko **nazwa marki** wygląda cudownie, ma świetny skład, jest treściwe i smakuje przepysznie. Można je chrupać na sucho, ale nie strach poddać go próbie herbacianej czy kawowej. Marka zdecydowanie nie oszczędzała na dodatkach – to *takocie na wypasie*. Intensywność kokosa rozkocharuje, a poziom słodyczy jest daleki od przekroczenia granicy przyzwoitości, idealny. Zdecydowanie mam ochotę na więcej.

Ocena: 6 chi

Skład i wartości odżywcze:

[zdjęcie etykiety]

[logo marki]

(kliknij obrazek, by przenieść się na stronę **nazwa marki**,
lub zrób zakupy w sklepie internetowym)